

# „Poprzez historię teatru – widać sens wysiłków i ideałów ludzkich...”

Wybrałam się na to spotkanie z zamiarem odbycia krótkiej rozmowy „przy herbacie”. Gościłam jednak w domu dr **ALEKSANDRY MIANOWSKIEJ** – kilka godzin. Bo i jakże tu odbyć krótką, zdawkową rozmowę w miejscu, gdzie piętrzą się bibliofilskie druki, gdzie teatralia co rusz powodują zbaczanie z głównego tematu, gdzie cały Szekspir w jedynym wydaniu, oczywiście w oryginale, gdzie stopy korespondencji ze świata, gdzie śliczne bibeloty, np. miniatura korony Bolesława Śmiałego z „Bolesława Śmiałego” – autentyk z biurka Wyspiańskiego.

**W**reszcie sama pani domu – osoba posiadająca 2 doktoraty: prawa i nauk humanistycznych, tłumaczka literaturę w czterech językach:

angielskim, francuskim, hiszpańskim i niemieckim, będąca także aktorką i dyplomowanym reżyserem teatralnym – a zatem mająca ogromną wiedzę i tyleż życiowego doświadczenia.

## NA SCENIE

Zanim dotrzemy do pytania o działalność upowszechniania wiedzy teatralnej, czym od lat dr Mianowska się zajmuje, może najpierw o scenicznych działaniach krakowianki, która opuściła niegdyś katedrę prawa, a w jej życiorysie zaznaczył się okres aktorski. Jako aktorka – Czarnocka, grała w Lublinie, Rzeszowie, potem w nowohuckim „Nurcie”, wreszcie w Starym Teatrze, gdzie zajęła się asystenturą i reżyserią. Debiutowała reżyserko – przygotowując wraz z Jerzym Grotowskim na scenie Poezji Starożytności (dzisiaj Kameralny) przedstawienie „Krzeseł” Ionoco 29 czerwca 1957 r. Dyplomowym spektaklem reżyserkim był „Rosmerholm” Ibsena w roku 1960. Potem były spektakle reżyserowane w teatrach Krakowa, Katowic, Bielska-Białej i gościnnie w innych miastach.

— Reżyserkie poczynania na dzisiaj – to przede wszystkim Teatr Małych Form, by wymienić tutaj tylko „Protesilasa i Laodamię” w wyk. Marii Kościakowskiej, „Sulkowskiego” (50 spektakli w wyk. Jerzego Woźniaka), „Rozmowę z Anną”, „Georg Sand i inni” czy przygotowywaną obecnie z Czesławą Pszczelińską „Kleopatrę” Norwida. Teatr zna dogłębnie. Otrzymam tu w prezencie bibliofilskie opracowanie scenicznych dzieł autorstwa, rzecz jasna, pani domu.

## WSRÓD MIŁOŚNIKÓW TEATRU

Szczególnie chciałabym wypunktować dzisiaj owo uprawianie przez dr Mianowską od lat – upowszechnianie wiedzy teatralnej. Wiedzy i kultury, jako że w proponowanych przez siebie „Wieczorach teatralnych” wykorzystuje nie tylko ogromną wiedzę, ale i umiejętności aktorskie i świetną aparycję, odpowiednim kostiumem przybliżając słuchaczom-widzom rzecz całą.

Zebrało się już ponad 20 lat pracy w samym KDK (jakkolwiek stałe, podobne cykle wykładów prowadzi dr Mianowska także w innych częściach Polski, na Śląsku, Zagłębiu, w Sanoku i in.).

Zaczął się od 1956 roku – i stałym cyklem spotkań p.n. „Wielcy dramaturdzy na scenach krakowskich”. Potem był Klub Miłośników Teatru, równoległe w Krakowie i Nowej Hucie. Zakres tematyczny spotkań – ogromny. Od funkcji teatru w ciągu wieków, poprzez teatr grecki, poprzez wszystko co się w teatrze polskim i europejskim działo – do współczesności. Kim byli słuchacze? Różnie. Od uczniów pilnie notujących poczynając, przez studentów, po starszą już wiekiem inteligencję, jednym ze statych słuchaczy był profesor AGH.

Prowadzi tę działalność dr Mianowska do dzisiaj. Co drugi wtorek, w sali marmurowej pałacu „Pod Baranami” – spotkanie słuchaczy Studium Wiedzy o Teatrze. Wykłady pełne są anegdot, dygresji, powiazań. „Dla mnie – mówi dr Mianowska – teatr to nie tylko jedna dziedzina sztuki. Odzwierała się tu historia narodu, więc choć ludzi kształcić dogłębnie, pokazywać wszystko na szerokim tle kulturowym”.

## KONTAKTY ZE ŚWIATEM

...należy w wypadku mojej rozmówczyni rozumieć nie tylko jako swobodne poruszanie się w obrębie literatury i sztuki ze względu na biegłą znajomość kilku języków. W latach 1963–70 była ona autorką scenariuszy wieczorów teatralnych organizowanych przez „Klub Polski” działający w Buenos Aires w Argentynie. Tematy: Modrzejewska, Wyspiański, Szekspir, Korzeniowski itp.

W r. 1966 – na otwarcie tzw. Miesiąca Słowiańskiego na Uniwersytecie Stanowym w Buffalo – dr Mianowska wygłosiła odczyt w języku angielskim n.t. „Dramat i teatr współczesnej Słowiańszczyzny”, a następnie urządziła wieczór teatralny poświęcony Modrzejewskiej.

O Modrzejewskiej mówimy także, a to wspominając niedawny występ rozmówczyni w Klubie Wychowanków UJ, z którym współpracuje (a rzecz działa się w rocznicę śmierci wielkiej aktorki).

★

**P**rzeglądam stopy kartek, które nadchodzą do mieszkania przy ul. Karmelickiej z pozdrowieniami z różnych części Polski i podpisami „zachwycona, wierna słuchaczka”, „wielbicielka Pani wdzięku, talentu i mądrości”, lub normalnie, nazwiskiem. Gdzieś między takimi kartkami tkwi sens tej pracy, powód do satysfakcji. A dr Mianowska kończy rozmowę stwierdzeniem: „Chcę ludzi uczyć teatru, bo poprzez jego historię widzę sens wysiłków i dążeń ludzkich poprzez wieki. Są to wartości, których nie da się zatracić...”

BARBARA NATKANIEC